

**Plenum
KC KPZR
dokonało
wyboru
organów
wykonawczych
KC**

MOSKWA 17. 10.
Agencja TASS donosi:
Dnia 16 października 1952 roku odbyło się plenum nowo wybranego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1. Plenum dokonało wyboru Prezydium KC w następującym składzie:

- J. W. STALIN
- W. M. Andrianow
- A. B. Arisow
- Z. P. Beria
- N. A. Bulganin
- K. J. Woroszyłow
- S. D. Ignatiew
- L. M. Kaganowicz
- D. S. Korotzenko
- W. W. Kuzniecowa
- O. W. Kuusinen
- G. M. Malenkow
- W. A. Malyszew
- E. G. Mielenkow
- A. I. Mikojan
- N. A. Michajłow
- W. M. Molotow
- M. G. Piersuchin
- P. K. Ponomarenko
- M. Z. Saburow
- M. A. Susłow
- N. S. Chruszczow
- D. I. Czesnokow
- N. M. Szewnik
- M. F. Szkiwiatow

Zastępcy członków Prezydium:

- Z. I. Breżniew
- A. J. Wyszyński
- A. G. Zwieriew
- N. G. Ignatow
- I. G. Kabanow
- A. N. Kosygin
- N. S. Patoliczew
- N. M. Piegow
- A. M. Puzanow
- I. F. Woznesian
- P. F. Jużyn

2. Plenum dokonało wyboru Sekretariatu KC w następującym składzie:

- J. W. STALIN
- A. B. Arisow
- L. I. Breżniew
- N. G. Ignatow
- G. M. Malenkow
- N. A. Michajłow
- N. M. Piegow
- P. K. Ponomarenko
- M. A. Susłow
- N. S. Chruszczow

3. Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącą Komitetu Kontroli Partijnej przy KC KPZR M. F. Szkiwiatowa.

MOSKWA 17. 10.
Agencja TASS donosi:
Dnia 16 października 1952 roku odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącą Komisji P. G. Moskwa-towa.

**Przedstawiciele
włóknarzy
hinduskich
gościli w Łodzi**

Wczoraj przybyli do Łodzi, powracający z konferencji włóknarzy w Berlinie, delegaci włóknarzy hinduskich P. Ramamurti i Inder Sen Gupta. P. Ramamurti jest członkiem Biura Politycznego Komunistycznej Partii Indii, a Inder Sen Gupta przedstawicielem robotników hinduskich w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W godzinach popołudniowych zagraniczni goście zwiedzili ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie serdecznie podejmowani byli przez zarobę, a następnie wyjechali do Piotrkowa, celem zwiedzenia Kombinatu Baszkińskiego.

W godzinach wieczornych hinduscy włóknarze wyjechali do Warszawy.

Każdy głos za FRONTEM NARODOWYM — ciosem w zaborcze plany faszystów amerykańskich

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 250 — ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA I NIEDZIELA, 18 I 19 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Front Narodowy

rzecznikiem interesów i dążeń całego narodu polskiego

Depesza Rady Narodowej Polaków w Belgii

Do Obywatela Bolesława Bieruta Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Warszawa-Bełweder

My, delegaci wszystkich organizacji demokratycznych w Belgii, zebrani na rozszerzonym plenum Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii w liczbie 35, dnia 12. 10. 1952 r. w Liege, składamy Ci, Obywatelu Prezydencie — Budowniczemu Polski Ludowej, Przywódcy narodu polskiego, Opiekunowi szerokiego mas wychodźstwa — wyrazy głębokiego przywiązania.

Witamy Program Ogólnopolskiego Frontu Narodowego,

Depesza ZG OMP „Grunwald”

Do Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Warszawie

My, delegaci młodzieży polskiej w Belgii, zorganizowanej w O.M.P. „Grunwald”, zebrani na V-tym zjeździe w Brukseli w dniu 5. 10. 1952 r., po zapoznaniu się z Programem Wyborczym Ogólnopolskiego Frontu Narodowego wyrażamy pełne poparcie dla tego Programu, który zapewnia naszemu wychodźstwu — Polakom Rzeczypospolitej Ludowej — utrzymanie jej niepodległości i umocnienie pokoju.

Przesyłamy wyrazy braterskiej solidarności młodzieży polskiej w kraju i całym narodowi polskiemu, który w dniu 26 października dokona wielkiego aktu patriotycznego, wybierając spośród siebie najlepszych swych synów dla realizacji wielkich i szczytnych zadań przedstawionych w Programie Frontu Narodowego.

Zarząd Główny O.M.P. „Grunwald”.

Gromada Żagliny wykonała roczny plan

dostaw żywcą

Chłopi gromady Żagliny, gm. Sędziejowice, w pow. łaskim, pragnąc wyrazić swoje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego postanowili wykonać przed terminem plan dostaw trzody chlewnej. Gromada Żagliny zameldowała już, że roczny plan dostaw tuczniaków został przekroczony o 64 sztuki trzody chlewnej. Niezależnie od tego chłopcy z Żaglin zobowiązali się do końca b. roku sprzedać dodatkowo 56 tuczniaków.

Chłopi z Żaglin sprzedają także w realizacji innych zobowiązań wobec państwa. Wykonali oni w 100 proc. roczny plan skupu zboża, spłacili całkowicie należności podatkowe oraz dostarczyli do zlewni 10.500 litrów mleka ponad roczny plan.

SPEKULANTÓW, NIE MINIE ZASŁUŻONA KARA

W gromadzie Kłomnice, w pow. radomszczańskim, wykryta została szajka spekulantów, trudniących się nielegalnym ubojem bydła. Należą do niej Karol Gonera, z zawodu rzeźnik, Bolesław Pezik i Józef Jafra, którzy systematycznie dokonywali nielegalnego uboju zwierząt rzeźnych, a mięso sprzedawali po cenach spekulacyjnych.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Agitatorzy dotrą do każdego wyborcy

Od dnia 26 października — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — dzieli nas jeszcze tylko osiem dni. Komitety Wyborcze Frontu Narodowego oraz agitatorzy winni wykorzystać ten okres w celu dotarcia do każdego wyborcy i zapoznania go z Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Aktywną pracą wyróżniają się między innymi młodzi agitatorzy — ZMP-owcy: Julian Pyczko, Zofia Kowalska i Wiesław Zaborowski, działający w obwodzie Nr 129 w Łodzi. Potrafią oni nawiązywać żywe i mobilizujące rozmowy z wyborcami. Wtedy, kiedy mówią o wielkich osiągnięciach klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w ciągu 8 lat władzy ludowej, nie zapominają mówić o tym, w jakich warunkach ją zdobyto i jakie trudności dziś mamy w naszym codziennym życiu.

Potrąfią oni konkretnie i jasno wytłumaczyć, dlaczego dziś jeszcze występują braki w zaopatrzeniu ludności w niektórych artykułach żywnościowych i jak drogą prowadzi do ich zniwolenia.

Ofiarnością w pracy agitacyjnej wyróżniają się również Jan Ruszkiewicz i Stefan Lejwa, także z obwodu Nr 129. W Konstancynie żywa działalność w agitaacji domowej przejawiają agitatorzy z Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Nr 116.

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego Nr 64 cieszy się w dzielnicy Górna — Lewa (Dalszy ciąg na str. 2)

Do wszystkich mieszkańców m. Łodzi W dniu 15. X. 1952 r. otwarte zostały w naszym mieście trzy wystawy:

- „Łódź, wczoraj, dziś i jutro”
— w Alei Parkowej — w Parku Sienkiewicza — Ośrodek Propagandy Sztuki
 - „Wielkie Budowle Socjalizmu”
— w Domu Żołnierza — ul. Przejazd 34
 - „Oto Ameryka”
— w Młodzieżowym Domu Kultury — ul. Moniuszki 4a
- Wystawy czynne codziennie od godz. 8 do 20
Łodzianie, zwiedzajcie wystawy! Wstęp wolny.
ŁÓDZKI KOMITET WYBORCZY
FRONTU NARODOWEGO



Planse wystawy „Łódź wczoraj, dziś i jutro” w Parku Sienkiewicza

SPÓJRZ



NA TO DZIECKO

Urodziło się w kraju, który propaganda handlarzy krwi i śmierci nazywa... „rajem amerykańskim”. Wykrzywiona z bólu, zaplakaną twarzą dziecka jest wymownym tego „raju” symbolem: przyszło na świat w jaskiniowej norze, stanowiącej mieszkanie ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych. Nie umie jeszcze mówić, a już doświadczyło okrutnych warunków amerykańskiego życia: zostawione na barłogu przez matkę — nędzarke, walczącą beznadziejnie o kęs chleba, zostało ciężko pokasane i okaleczone przez szczyrę...

TO JEST AMERYKA!

O pięciu milionach niewolników w USA
o peonach-nędzarkach
o handlu robotnikami

pisze Stetson Kennedy, postępowy pisarz amerykański, w swoim memorandum - oskarżeniu wystosowanym do ONZ.

(patrz str. 6)

Na zabagnionych ziemiach doliny Łeby

rozkwitnie nowe życie

GDANSK 17. 10.
Program Wyborczy Frontu Narodowego, uzyskując wspaniałe perspektywy dalszej budowy naszego kraju, podkreśla ogromne zamierzenie w dziedzinie podniesienia i unowocześnień gospodarki rolnej. Wyrazem tego są m. in. śmiałe projekty melioracji zachodnich i wschodnich części kraju, opracowane już częściowo przez naszych uczonych, inżynierów i techników. Prawie gotowe są już projekty zmierzające do zabagnionych terenów doliny Noteci i Biebrzy. Dzięki tym melioracjom podniesie się wielokrotnie wydajność miejscowych łąk i pastwisk oraz gruntów ornych, wzrosną plony zbóż i okopowych, zwiększy się zapas pasz dla potrzeb rozwoju hodowli.

Dalszym ciałem prac melioracyjnych na Ziemiach Odzyskanych będzie odwodnienie i nawodnienie doliny rzeki Łeby, obejmującej obszar 26 tys. ha zabagnionych łąk i pastwisk oraz mało urodzajnych gruntów ornych.

W Łódzkich Zakładach Maszyn Włókienniczych, oddział odlewni, w dniu 11 października br. wykonał roczny plan w 101,8 proc.

50-krotny wzrost liczby miejsc w żłobkach

— wyrazem troski władzy ludowej o młode pokolenie

Przejawem troski władzy przedwojennej liczba ta ludowej o młode pokolenie wzrosła 50-krotnie. Jednocześnie zwiększyła się o 100 proc. liczba miejsc w żłobkach. W stosunku do okresu radni dla dzieci.

Nauki XIX Zjazdu KPZR

Wielki Zjazd partii Lenina - Stalina zakończył obrady. Z wysokiej trybuny Zjazdu przedstawiciele 60 partii komunistycznych i robotniczych, reprezentanci całej postępowej ludzkości stwierdzili, że linia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest ich linią, że partia Lenina-Stalina służy za wzór narodom w ich walce o pokój i socjalizm, że wspaniale zwycięstwa tej partii są zwycięstwami całego, międzynarodowego ruchu robotniczego i przybliżają triumf socjalizmu na całym świecie.

Codziennie, gdy tu w Polsce otwieraliśmy gazety czy słuchaliśmy radiowo, przede wszystkim szukaliśmy słów idących z Pałacu Kremlońskiego w Moskwie. Siedliśmy słowo za słowo, które pozwalały nam lepiej rozumieć gigantyczną walkę, jaka toczy się dziś w świecie. I lepiej pojmujemy dziś nasze miejsce i naszą rolę w świecie, lepiej rozumiemy drogę, na którą weszliśmy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Z uczuciem największej dumy czytaliśmy słowa Wielkiego Stalina, że i my w Polsce — w kraju demokracji ludowej — jesteśmy jedną z „brigad szturmowych”, walczących u boku pierwszej, czołowej „brigady szturmowej” — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z całą mocą podjęliśmy wznowienie towarzysza Stalina:

Niech żyje pokój między narodami!
Przeciz z podjęciem wojennymi!

Wiemy, że nie ma takiej pracy, takiego wysiłku, na który nie zdobylibyśmy się, aby usunąć ze świata — wojny, tę zbrodnię ludzkości, i aby zbudować trwały pokój. Wiemy, że nie ma takiego wysiłku, przed którym zatrzymalibyśmy się, aby również z naszego narodu uczynić przodujący naród socjalistyczny.

Przodujący naród socjalistyczny — w tych słowach zawiera się treść narodu radzieckiego. Treść niezwykle bogata i niezwykle prosta zarazem. Oznacza ona najbardziej przodujący w świecie ustrój społeczny i państwowy, oznacza ona wysoki rozwój przemysłu i wielkie socjalistyczne rolnictwo. Oznacza wielki rozkwit nauki i sztuki, systematyczne podnoszenie stopy życiowej najszybszym mas, całkowitą równość i przyjazną współpracę między narodami. Takim przodującym narodem, który urzeczywistnił marzenia i dążenia ludzkości, jest naród Lenina — Stalina, naród radziecki.

Wysokość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym zmanifestowała się w latach międzywojennych, gdy w tym samym czasie, kiedy największe kraje kapitalistyczne nekaly kryzysy, bezrobocie i nędza, w Związku Radzieckim niepostrzymanie rozwijała się gospodarka we wszystkich dziedzinach. Wysokość ustroju socjalistycznego zmanifestowała się w latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy jedynym krajem, zdolnym powstrzymać napor hitlerowskiej machiny i wyzwolić narody Europy i Azji z jarzma niewoli hitlerowskiej i japońskiej imperializmu, był Związek Radziecki. Wysokość ustroju socjalistycznego zmanifestowała się ze szczególną siłą po wojnie, gdy w ciągu kilku zaledwie lat Związek Radziecki nie tylko zaleczył wszystkie rany

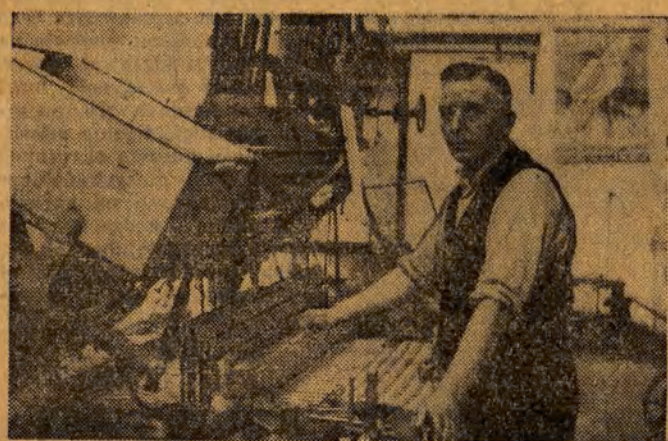
NIECH ŻYJE POKÓJ MIĘDZY NARODAMI!

Głosujemy czynem

Na pierwszym miejscu tkacze

Zaloga ZPJ im. Wróblewskiego wysoko przekracza zobowiązania, podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazdu KPZR. Do przodujących członków załogi należą tkacze: A. Aleksy Stasiak, Maksymilian Fidler, Leszek Pietrzak oraz Zofia Sikorska. Wszyscy oni podjęli się zwiększyć swoją wydajność o 1 proc., zwiększyli zaś: Stasiak o 18,4 proc., Fidler o 6,5 proc., Pietrzak o 2,5 proc., Sikorska zaś o 25,5 proc.

Wykonał z nadwyżką



Kazimierz Beldowski, przodujący tkacz w ZPB im. Harnama, wysoko przekroczył swoje zobowiązania, podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazdu KPZR, produkując dodatkowo 293 metry tkaniny zamiast zadeklarowanych 52 metrów.

Przoduje brygada im. J. Krasickiego

Przekraczając wysoko swoje zobowiązania, załoga Zakładów Przemysłu Północno-zachodniego im. Zubrzyckiego dokonuje sukcesów w produkcji.

W 113 proc.

W ZPO „Wólczanka” na specjalne wyróżnienie zasługują załoga szwalni. Załoga ta zobowiązanie swoje wykonała już w 113 proc. podejmując natchemnat nowe, wynoszące 4.290 sztuk dodatkowej produkcji. Nowe zobowiązanie zostało wykonane już w 74,8 proc.

Swoje sukcesy produkcyjne szwalnia zawiąduje szczególnie Marii Tomaszewskiej, Marii Rutkowskiej i Lucji Kąkol. Szwalnice te systematycznie i wysoko przekraczają swoje bazy.

Słowa Józefa Stalina

są dla prostych ludzi busołą w ich walce o pokój między narodami

Z ogromnym entuzjazmem przyjął cały naród radziecki uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, historyczne przemówienie wielkiego Wodza i Nauczyciela — Józefa Stalina. Zapoznając się z uchwałami XIX Zjazdu KPZR oraz z przemówieniem Stalina ludzie radzieccy wyrażają gotowość wykonania i przekroczenia nowej pięciolatki. W całym kraju — w zakładach przemysłowych i fabrykach, w instytucjach, szkołach, kolchozach i sołchozach odbywają się zebrania poświęcone uchwałom XIX Zjazdu.

VII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Nowy Jork, 17. 10. Dnia 15 października odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego Org. Narodów Zjednoczonych. Komisja rozpatrywała projekt porządku dziennego bieżącej sesji Zgromadzenia.

Komisja Ogólna zatwierdziła wpisane na porządek dzienny wnioski Czechosłowacji, dotyczącego mieszania się USA w wewnętrzne sprawy innych państw drogą organizowania działalności wyrotowej i szpiegostwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom, Czechosłowacji i innym krajom demokracji ludowej.

Komisja wzięła do porządku dziennego bieżącej sesji sprawę Tunisu i Maroka, zgłoszoną przez grupę 13 krajów arabskich i azjatyckich.

W dniu 16 bm. na porannym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja ogólna.

ŁÓDZKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

powiadamy, że w dniu 18. X. 52 r. o godz. 17 w hali Zrzeszenia Sportowego „Wiśniarz” przy ul. Armii Czerwonej 80, odbędzie się

spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przodownikami pracy, racjonalizatorami, sportowcami i żołnierzami.

W części artystycznej wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Wejście za zaproszeniem. Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego.

Pożegnanie uczestników zaciągu pionierskiego

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP licnie zebrała się młodzież z łódzkich zakładów pracy na uroczystość pożegnania uczestników pierwszej grupy zaciągu pionierskiego z terenu Łodzi, która w dniu dzisiejszym udaje się do pracy w przemyśle metalowym.

W imieniu młodzieży łódzkiej przemówił wiceprzewodniczący ZMP Henryk Mikut, która powiedziała m. in.: „Dumni jesteśmy z tego, że Łódź stała się właśnie kolebką wielkiego zaciągu pionierskiego, którym żyje dziś cała młodzież polska”.

Na salę wkroczyła delegacja ZMP z ZM im. Strzelczyka. Przewodniczący delegacji, ZMP-owiec Caban, składa gorące życzenia odjeżdżającym.

Następnie w imieniu grupy kandydatów do pracy w przemyśle metalowym głos zabiera Leon Pietraszek, który przyrzeka: „Nie ustaniemy ani na chwilę w naszych wysiłkach i w pracy dla naszej Polski Ludowej. Będziemy starali się pracować coraz lepiej i wydajniej, aby nie sprawić zawodu młodzieży łódzkiej. Jesteśmy dumni z tego, że pierwsi staniemy do walki na najtrudniejszych odcinkach pracy w przemyśle metalowym”.

Wzywamy młode dziewczęta, aby poszły w moje ślady — mówi Janina Stanisławska, szlifierzka z ZM im. Strzelczyka — jędo do pracy na nowe stanowisko z radością. Pragnę w ten sposób wypełnić słowa Ślubowania, złożonego dnia 22 lipca oraz wyrazić gorące poparcie dla naszego Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Podobna uroczystość pożegnania uczestników zaciągu z terenu województwa łódzkiego odbyła się onegdaj.

Wycieczka chłopów woj. łódzkiego na Śląsk

Zarząd Wojewódzki ZSCh w Łodzi organizuje w dniach 22 i 23 października br. wycieczkę chłopów woj. łódzkiego do Oświęcimia, Katowic i Chorzowa. Zapisy na wycieczkę przyjmują powiatowe zarządy ZSCh.

Nauki XIX Zjazdu KPZR

(Dokończenie ze str. 1) wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych — oto decydujące warunki zbudowania najwzrostłego ustroju społecznego — komunizmu, które wskazał ludzkości towarzysze Stalin.

Jakże wymowne przykłady działania podstawowych praw kapitalizmu i socjalizmu dał nam XIX Zjazd! Już dziś można i trzeba porównywać tak zaoferowane ongiś kraje, jak Uzbekistan nie tylko z sąsiednimi, zaoferowanymi krajami Wschodu, ale z tak przodującymi krajami kapitalistycznymi, jak Francja czy Włochy! Miara wielkich osiągnięć i tempa rozwoju narodów radzieckich jest np. 14 traktorów na każde 1.000 hektarów zasiewów na Ukrainie i 7 traktorów na 1.000 ha we Francji, albo 4 — we Włoszech!

W tym samym czasie, gdy kraje kapitalistyczne nieuchronnie stacają się po równi pochyłej, gdy szarpane są nie do przewyższenia sprzecznościami interesów, gdy rządy tych krajów brutalnie dopuszczają do swobodnych demokracji, gdy za dolary wyprzedają prawa i niezawisłość swych narodów, w tym samym czasie Związek Radziecki daje wzór poszanowania praw ludzi i narodów, wzór nowych stosunków międzynarodowych.

Jakże wymownym przykładem braterskich stosunków między narodami są nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim. Czy może ktoś z nas, Polaków, zapomnieć, że źródłem naszych osiągnięć jest przyjaźń, pomoc, przykład Związku Radzieckiego. Ze dzięki pomocy tej prześcignęliśmy pod względem produkcji przemysłowej Włochy, że doganiamy Francję, że niedaleki jest czas, gdy będziemy jednym z przodujących krajów Europy!

Silną napędową wszystkich sukcesów ZSRR, organizatorem współpracy narodów na nowych zasadach była i jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. W ciągu pięćdziesięciu lat wzrastający nieustannie jej zadania, wzrastało równocześnie jej międzynarodowe znaczenie. Dział, w warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu nowe stają przed nią zadania, których treść określa nowy Statut partii. „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — stwierdza nowy Statut — jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”.

Nowe zadania określają nowe obowiązki członków partii. Stają się oni kierownikami budownictwa komunistycznego. Musi ich cechować kryształowa nieskazalność w pracy politycznej, zawodowej i w życiu prywatnym, głęboka znajomość praw ekonomicznych, rządzących rozwojem społeczeństwa. Aby być członkiem KPZR, nie wystarczy uznawać program partii i płacić składki. Trzeba być aktywnym, nieugiętym bojownikiem realizacji uchwał partii, trzeba być, jak to sformułował przed laty towarzysze Stalin, człowiekiem stworzonym ze szczególnego materiału. Członek KPZR nie może obawiać się przed obok ważniejszego braku lub niedoścignięcia.

Naród radziecki

jednomyślnie aprobuje uchwały Zjazdu dokumentujące tę aprobatę nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. W licznych wypowiedziach przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego wskazują na ogromne osiągnięcia wszystkich dziedzin życia.

W odpowiedzi na uchwały XIX Zjazdu KPZR załoga moskiewskich zakładów „Dynamo” postanowiła przedterminowo wykonać październikowy plan produkcji i poważnie obniżyć jej koszty własne. Zakłady te produkują nowoczesne urządzenia dla wielkich budowl płać pięciolatki stalnowskiej. Uchwały Zjazdu i przemówienie Stalina stały się dla ludzi radzieckich programem walki i zwycięstw. Oto co mówią obywatele radzieccy:

„Słowa towarzysza Stalina — mówi robotnik fabryki traktorów w Charkowie, Prochorenko — są dla prostych ludzi na całym świecie busołą w ich walce o pokój między narodami. Nie będziemy szczędzić sił, by nasza ojczyzna stała się jeszcze silniejszą i bardziej potężną”. Erachorenko zaciągnął podczas Zjazdu wartość stacjonarską wykonując normę w 150—200 proc.

Pięknie wyraził myśl i uczucia narodu radzieckiego murarz białoruski — Piotr Wietewko. Powiedział on: „niechaj przyjeżdżają do nas uczyć ludzi z całego świata i przekonają się o głębokiej trosce Partii Komunistycznej i Józefa Stalina o wzrost dobrobytu narodu. Uchwały Zjazdu mobilizują nas do nowych osiągnięć wytwórczych ku chwale naszej umiłowanej ojczyzny”.

Promotorem faszystowskiego przewrotu w Egipcie jest rząd amerykański. (Z prasy)



„Egipskie cienie” („Ludas Maty”)

Agitatorzy dotrą do każdego wyborcy

(Dokończenie ze str. 1) najlepszą opinią. Sukcesy, jakie osiągnął, były możliwe jedynie dzięki zespołowej pracy całego Komitetu.

Na 15 osób należących do Komitetu aktywnie pracuje 14. Jeden tylko obywatel Buczuryski ustawnie lekceważy swe obowiązki.

Według słów zastępcy przewodniczącego Komitetu, ob. Najdera, praca Komitetu nie zawsze wyglądała tak dobrze jak obecnie. Można się o tym przekonać oglądając zeszyt dwuzłowy. Pierwsze strony zeszytu są prawie zupełnie czyste, napisano na nich zaledwie kilka słów o tym, że dźwyr odwoły się, ponieważ dźwyrzuciły wcale nie przyszedł.

W ciągu kilku dni uporano się jednak z tym poważnym niedociągnięciem i przystąpiono do pracy agitacyjnej w terenie. W lokalu Komitetu zorganizowano seminaria, których celem jest praktyczne przygotowanie agitatorów do pracy. Wywzyskał się oni obecnie ze swych zadań tak, że dziś na terenie obwodu 64 nie ma ani

Z całego świata

BERLIN. — W Berlinie odbył się wielki mas pracujących stolicy Niemiec pod hasłem: „11 milionów członków zawodowych ze związków i zachodu Niemiec wspólnie wywalczą kontynuowanie rozmów ogólnoniemieckich”.

LONDYN. — W parlamencie australijskim rozpoczyna się projekt ustawy o odstąpieniu Anglo — Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu (AIOC) państwowych udziałów w australijskim przemyśle naftowym. Projekt ten spotkał się z gwałtowną krytyką opozycji.

WIENIE. — Kryzys mieszkaniowy Austrii pogłębia się coraz bardziej. Deputowani do parlamentu z ramienia rządowej „partii ludowej”, Princke, oświadczył na jednym z zebrzań, że 280 tys. rodzin nie posiada obecnie dachu nad głową.

WIENIE. — Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” doniósł z Bonn, że rząd Adenauera zamierza sfałszykować procesy sądowe przeciwko wielu komunistycznym deputowanym do parlamentu bońskiego, w tym przeciwko przewodniczącemu Komunistycznej Partii Niemiec, Maxowi Reimannowi.

TOKIO. — Dnia 13 bm. proklamowano — 48-godzinny strajk 240 tysięcy górników japońskich. Na dzień 17 bm. proklamowano nowy strajk górników, który ma trwać aż do uwzględnienia żądań robotników.

BRUKSELA. — Od chwili przybycia Ridgwaya do Brukseli pozostawał on pod wzmożoną ochroną policji i wojska. Patriotci belgijscy przywitani Ridgwaya z nieukrywaną nienawiścią. Na murach domów oraz na jezdniach pojawiły się wielkie napisy: „Ridgway, wynoś się do domu!”.

BERLIN. — W Berlinie zachodnim odbywa się drugi zjazd Zrzeszenia Związków Zawodowych Niemiec zachodnich. Porządek dzienny zjazdu przewiduje: sprawozdanie zarządu Zrzeszenia Związków Zawodowych Niemiec zachodnich, nakreślenie wytycznych polityki zachodnio — niemieckich związków zawodowych oraz wybory nowego zarządu.

WYDARZENIA TYGODNIA

„Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu — powiedział towarzysze Stalin w przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — bronila swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmem nie pozostało ani śladu... Standard swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę”.

Fala prowokacji

Jakże wymowna ilustracja tych słów są ostatnie wydarzenia we Francji. Aresztowani zostali sekretarz generalny CGT, Le Leap, oraz czterech działaczy młodzieżowi. Rząd francuski zmobilizował trzy tysiące policjantów i tajnych agentów dla przeprowadzenia rewizji w lokalach organizacji demokratycznych oraz w redakcjach pism demokratycznych. Jak donosiła prasa francuska, prokurator paryskiego sądu wojskowego zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z żądaniem pozabawienia nietykalności poselskiej przywódcy Komunistycznej Partii Francji, Jacques Duclos, oraz kilku innych deputowanych Komunistycznych.

Celem rządowych prowokacji jest zastraszenie ludu francuskiego, jest próba zdławienia oporu, który naród francuski stawia imperialistycznej polityce wojny, nędzy i faszyzmu.

Między wielmożą a żebrakiem

Nawet najbardziej terrorystyczne represje nie są w stanie ukryć sprzeczności rozdzielających obóz imperialistyczny. Wymownym ich wyrazem był ostatni zatarg francusko — amerykański, nazwany przez burżuazyjną prasę francuską „najśliszszym po wojnie zgryztem w stosunkach między USA a Francją”.

Waszyngton wystosował do rządu francuskiego notę tak skandaliczną w treści jak i formie, że nawet Pinay, który z niejednego pieca jadł chleb i niejednym panom się wysługiwał, odmówił jej przyjęcia. Odrzucenie tej noty, która w sposób brutalny karciła rząd francuski za opieszałość w wykonywaniu poleceń Waszyngtonu w sprawie przyspieszenia zbrojeń oraz za nie dość uległy stosunek wobec żądań rewizjonistów zachodnio-niemieckich, wywołało konsternację w prasie imperialistycznej.

„Na horyzoncie zarysowuje się niebezpieczeństwo poważnych rys w stosunkach między Francją a USA” — pisze dziennik amerykański „New York Times”. „Można od razu powiedzieć, że jeśli rysy te pogłębia się, to w połączeniu z innymi rozdźwiękami, rozdzielającymi blok atlantycki, potwierdzą się słowa Stalina o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi”.

VII sesja ONZ

Sprzeczności międzyimperialistyczne znajdują niewątpliwie swój wyraz na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, którego obrady rozpoczęły się przed paru dniami w Nowym Jorku. Już w ubiegłym roku na VI sesji wielu delegatów w obawie przed opinią publiczną wymyślało się spod żelaznej kurtki amerykańskiej albo wstrzymywało się od głosowania, albo głosowało przeciwko zmierzającym do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej wnioskom, dysktowanym i inspirowanym przez delegację USA.

Minister spraw zagranicznych USA, Acheson, miał już w drugim dniu obrad wygłosić przemówienie w ramach debaty ogólnej. W ostatniej chwili skreślił swoje nazwisko z listy mówców. W kuluarach ONZ twierdził się, że powodem tej decyzji były trudności w uzgodnieniu z delegatami W. Brytanii i Francji tez, które miał wysunąć Acheson.

Na słusznej drodze

Rząd południowo-amerykańskiej republiki — Bolwii dokonał formalnie aktu nacjonalizacji kopalni miedzi i cyny. Kontrolę nad nimi przejęło ministerstwo górnictwa, na którego czele stoi przewodca górników bolwijskich — Juan Lechin, główny rzecznik nacjonalizacji.

Kopalnie należały dotychczas do zagranicznych — przeważnie amerykańskich — spółek kapitalistycznych, które uprawiały ordynarny grabież bogactw naturalnych Bolwii, wyzyskując przy tym w nieludzki sposób robotników.

Przeciwko nacjonalizacji walczyli wszelkimi środkami zainteresowani kapitaliści, nie cofając się nawet przed próbą zmontowania spisku, którego celem było obalenie rządu. Jak donosił agencja Reutersa, związek górników — w obawie przed wrogimi zamachami kół kapitalistycznych — zorganizował specjalną milicję robotniczą, której zadaniem jest ochrona nacjonalizowanego mienia i zapewnienie bezpieczeństwa kopalni.

Zdecydowany krok rządu bolwijskiego jest znamiennym przykładem emancypacji krajów południowo-amerykańskich spod grzechu dla ich niezawisłości wpływów gospodarczych USA. Krok ten odbije się niewątpliwie w Ameryce Łacińskiej rozgłoszonym echem i podziała zachęcająco na inne kraje tej części świata. Wprawdzie w wielu z tych państw rządzą jeszcze sprzedajne kliski dyktatorów, opłacane przez dolarowych imperialistów, lecz rzeczywistość udowodnia coraz wyraźniej zachłannym wyzyskiwaczom, że nie wszystko i nie wszystkich można kupić za pieniądze.

Głos z Pekinu

Na postawie delegacji krajów azjatyckich niewątpliwie poważny wpływ będą miały decyzje, które w imieniu 1 miliardów 600 milionów ludzi podjął Kongres Obronców Pokoju Krajoów Azji i Strefy Pacyfiku. Kongres uchwalił jednorodny apel do narodów całego świata oraz orędzie do ONZ, domagające się zaprzestania wojny w Korei oraz zawarcia z Japonią wszechstronnego traktatu pokojowego, który położyłby kres przekształcaniu Japonii w bazę agresji. Kongres wysunął również żądanie podpisania Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw oraz przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy wszystkimi krajami.

Kongres pekński zmobilizował potężne siły narodów do jeszcze aktywniejszej walki o największe dobro ludzkości — o pokój. Głos z Pekinu dla awanturników imperialistycznych jest głosem ostrzeżenia. Dla narodów głos z Pekinu jest głosem otuchy i wiary w siłę, jaką reprezentują narody.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył obrady. W serec setek milionów ludzi na świecie głęboko zapadły historyczne słowa, które padły z trybuny Zjazdu. Stały się one dla narodów drogowskazem w ich walce i pracy. Kierować będą one walka i praca narodów krajów demokracji ludowej, które towarzysze Stalin nazwał „szturmowymi brygadami”, kierować będą one walką partii komunistycznych i robotniczych w krajach kapitalistycznych.

Słowa Józefa Stalina, mówiące o spójności międzynarodowego ruchu robotniczego, o tego wspaniałych perspektywach, mówiące o tym, że komunistom przypadło w udziale podniesienie standardu niezawisłości narodowej, są bodźcem dla narodów w ich walce o zwycięstwo sprawy pokoju i postępu. Sprawa ta zwycięży!

Zadrzy z wściekłości „Głos Ameryki“, ochrypłą z szalu szczekaczki wraże, kiedy na Front Narodowy oddamy głosy swe razem

O plotce w Korabiewicach i co za nią się kryje

Dowodem uznania przez cały naród polski Programu Wyborczego Frontu Narodowego za program wszystkich Polaków — patriotów, jest niespotykana dotąd aktywizacja szerokich mas. W kampanii wyborczej biorą bezpośredni udział setki tysięcy obywateli — członkowie partii i bezpartyjni. W szereżach agitatorów Frontu Narodowego, rozwijających wspaniałą wizję Polski, nakreślona w Programie Wyborczym Frontu Narodowego, niosących słowa prawdy do niezdecydowanych i wątpiących — znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów i warstw społecznych.

Nie w smak jest wrogowi ta krzepnąca jedność narodu polskiego. Nie w smak, bo przekreśla ona jego zbrodnicze rachuby na nową wojnę światową i wydanie Polski na łup grabieżców amerykańsko — hitlerowskich. Nie w smak, bo z jednością tej wykują się siły Polski i dobroty wszystkich jej mieszkańców. Dlatego to imperialistyczne szczekaczki radiowe — różne „głosy Ameryki“ i „wolne Europy“ zioną ku nam w tych dniach tak bardzo wzmrożoną nienawiść, a różni panowie wierzycy i inne zapłute kreatury, które oddały się na dolarową służbę zbrodniarstw wojennym i wrogom naszego narodu — usiłują jak najmniej wybrednymi sposobami szkolować nasz naród, naszą jedność i wielki akt tej jedności — zbliżające się wybory w dniu 26 października. Dlatego też różnego rodzaju pacholki imperialistów, żyjące jeszcze gdzieś w śród nas, mając się równie niecnych środków, jakie dyktuje im nienawiść do nas, do Polski Ludowej i strach przed naszą siłą i źródłem tej siły — naszą jednością.

Ich bronią w podłej walce z nami — jest kłamstwo i plotka, brednia wyszana z palca i potwarz — środki zoologicznego arsenału imperializmu. Wśród różnych plotek, rozsiewanych przez spekulantów i kulaków, przez różne „paniusie“, mniej lub bardziej maskujących się wrogów naszego państwa, jakże charakterystyczna jest plotka, kolpor-

towana w naszym województwie na terenie gminy Korabiewice, w powiecie skierniewickim. Głosi ona ni mniej ni więcej, że wybory nie odbędą się w dniu 26 października, bo zostały przełożone na... następną niedzielę.

Cel tej bzdurnej i pozornie naiwnej plotki jest jasny: odciągnąć kogo się da w dniu 26 października od wzięcia udziału w akcie wyborczym, od wyrażenia swej woli uczestniczenia w budowie wolnej Polski Ludowej, bezpiecznej od napaści wroga, Polski będącej matką dla wszystkich ludzi pracy, odciągnąć kogo się da od zmanifestowania swej jedności z całym narodem polskim, żyjącą myślą o pokoju i jasnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Oczywiście, ani ta ani inne plotki, rozsiewane przez wroga, celu swego nie osiągną, nie zdolają nikogo wprowadzić w błąd. Niemniej uczą one nas czujności wobec wroga, wobec wszelkich niecnych jego chwytów. Wrogię propagandową, występującą w formie kłamstwa i plotki, na każdym kroku musimy dawać zdecydowany odpór. Na wszelkie przejawy jej występowania musimy wykazać szczególną czujność agitatorów Frontu Narodowego, by natychmiast ją rozbić, zdemaskować wskazać na jej nosicieli i ich niecne cele. Plotka, rozsiewana w gminie Korabiewice, świadczy m. in., jak wielką wagę wrog przyswaja do wyborów i uczy, że tym bardziej nam nie wolno ich lekceważyć.

Zaledwie tydzień dzieli nas od dnia 26 października. Kończący okres kampanii wyborczej musi upłynąć pod znakiem jeszcze większej naszej aktywności i bojowości.

Każdy z nas agitatorom Frontu Narodowego! Dołóżmy starań, aby w szereżach Frontu Narodowego znalazł się wszyscy uczeni Polacy patrioti, — aby wszyscy oddali swe głosy za pokojem i szczęśliwą przyszłością naszej Ojczyzny!

Powitajmy dzień wyborów nowym czynem produkcyjnym

W gorącej i podniosłej atmosferze dni przedwyborczych, jak kraj nasz długi i szeroki, coraz to potężniejszym akordem rozlega się rzucone przez załogi dziewięciu przodujących zakładów przemysłowych hasło — GŁOSUJEMY CZYNEM. Każdy dzień przynosi nowe, radosne meldunki o przekraczaniu planów, o stałym wzroście wydajności pracy, o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — wielkiej partii Lenina-Stalina.

W przemyśle bawelnianym w I dekadzie bm. przedzielnie średnioprędnę zwiększyły produkcję w porównaniu z tym samym okresem września br. o dalsze 2 procent, cienko-przędnię o 3,9 procent, a odpadkowe o 3 procent. Na szczególne podkreślenie zasługują poważne zmiany na lepsze w WZPB im. 1 Maja i w ZPW im. 9 Maja.

Mocniejszym rytmem uderzają serca setek tysięcy ludzi pracy, zjednoczonych pod sztandarami Frontu Narodowego, a w ślad za ich rytmem szybciej wirują wrzeczona maszyn przedziałniczych.

Głosujemy czynem. Najpierw tu, przy warsztatach, zwiększając przelamując różnego rodzaju trudności i niedomagania, walcząc o stały wzrost produkcji, o nadrobienie zaległości i pełną realizację zadań trzeciego roku Planu

6-letniego, a w dniu 26 października kartą wyborczą. I dlatego też codziennie rośnie aktywność mas, utrwała się i potężnieje Front Narodowy, skupiający wokół klasy robotniczej i jej przodujących oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — milionowe szeregi ludzi pracy miast i wsi. W każdym zakładzie pracy, w mieście i na wsi, wyrastają tysiące nowych przodowników i agitatorów, czynem i słowem niosących w masę wielką prawdę Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Do stałego wzmagania i następnego wykonanie planów gospodarczych zagrzewają polskie masy pracujące przykład i osiągnięcia ludzi radzieckich, uzyskane przez nich pod przewodnictwem KPZR. Toteż w czasie obrad historycznego XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w samej tylko Łodzi i województwie przeszło 30 tysięcy włóknarzy zacięgnęło warty. Na warsztatach i maszynach zakwitły czerwone proporce, tysiące kłaczek i prządek, majstrów, techników i brygadziści uczyli Zjazd zwiększonej wydajności pracy.

Jakże się nie radować sukcesów i zwycięstw narodu Związku Radzieckiego — mówi prządka Krystyna Świdarska z ZPB im. Stalina. — Każde przećnięcie osiągnięć jest również naszym osiągnięciem.

Tak, jak prządka Świdarska, myślą i potwierdzają to czynem miliony, wszyscy Polacy — patrioti, wszyscy, którym

Prof. dr Stanisław Arnold
członek korespondent
Polskiej Akademii Nauk

Realizujemy testament historii

Dla historyka, badającego przeszłość narodu, dzisiejszy etap naszych dzieł ma szczególnie doniosłe znaczenie. Dwa jego aspekty chciałbym tu podkreślić.

Jeden — to droga już przebyta. Nie tylko ta najbliższa nam droga Polski Ludowej, droga, która rozpoczęła się w r. 1944 — w momencie wywołania nas przez Armię Radziecką z jarzma hitlerowskiego, ale także ta droga, która zaczęła się gdzieś w odległej przeszłości, droga całości dzieł historii. Była to droga znacząca krwawymi walkami ludu przeciwko wyzyskiwaczom, walkami potężniejszymi w miarę narastającego ucisku. Drogowskazami w tej walce była ideologia najbardziej postępowych Polaków, od utopistów w XV i XVI w. poczynając, poprzez Kołłątaja, Dembowskiego, Dąbrowskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, aż do zwycięskich haseł Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, aż po hasła walki o społeczne i narodowe wyzwolenie głoszone przez PPR i Manifest PKWN z r. 1944.

Droga ta jest już poza nami, ale właśnie dlatego historia polska może i musi dać jej pełny obraz — oczyszczony z fałszerstw historyografii burżuazyjnej, obraz stworzony z jedynie naukowych pozycji materializmu historycznego. Obraz, który z jednej strony wykaże róż-

nicę pomiędzy potwornymi warunkami życia mas wyzyskiwanych w dawnych czasach a warunkami, jakie istnieją w Polsce dzisiejszej. Z drugiej strony musimy ukazać, jak to polskie działy jest realizacją marzeń i tęsknot najlepszych synów naszego narodu, jak jest w istocie dziełem i rezultatem wielobokowych krwawych ofiar i bohaterkich walk chłopów i robotników polskiego.

Drugi aspekt — to właśnie owo działy historii. Nigdy w dziejach Polski to dzisiaj nie spłatało się tak nierozważnie z jutrem, jak obecnie.

Budując podstawy socjalizmu, budując w imponującym rozmachu nowe fabryki, nowe miasta, przebudowując wieś — czynimy to zarówno dla siebie, jak również dla tych pokoleń, które po nas przyjdą.

Historię włącza się do tej pracy dla jutra. W walce o socjalizm, o pokój, w procesie kształtowania się narodu socjalistycznego brać musi czynny udział w przekształcaniu świadomości społecznej, w kształtowaniu się i utrwalaniu świadomości socjalistycznej.

Głębokie, doniosłe hasła wysunięte przez Komitet Wyborczy Frontu Narodowego — to wielki program budowy tego nowego, wspaniałego jutra. Ten program znajduje niewątpliwie w dniu wyborów poparcie w głosach olbrzymiej większości obywateli.

Ściśle powiązać się z wyborcami

W świetlicy PGR pali się światło. Nad stołem pochylają się głowy członków Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Nieznaniach, pow. radomszczańskie, Kazimiera Kruk, Henryk Kruszyński i Maria Kugłowa dokonują właśnie podziału broszur agitacyjnych na poszczególne gromady.

Członkowie Komitetu w Nieznaniach od samego początku akcji wyborczej nawiązali ścisły kontakt z wyborcami. Na zebraniach gromadzkich wyjaśniano cel i obowiązek wzięcia udziału w sprawdzaniu list wyborczych. Toteż wykazy sprawdziło tu około 350 osób.

Dzięki umiejętnemu powiązaniu pracy organizacyjnej z

agitator utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami 10 zagrod, rozmawia z wyborcami o aktualnych zagadnieniach, wyjaśnia im zadania Frontu Narodowego.

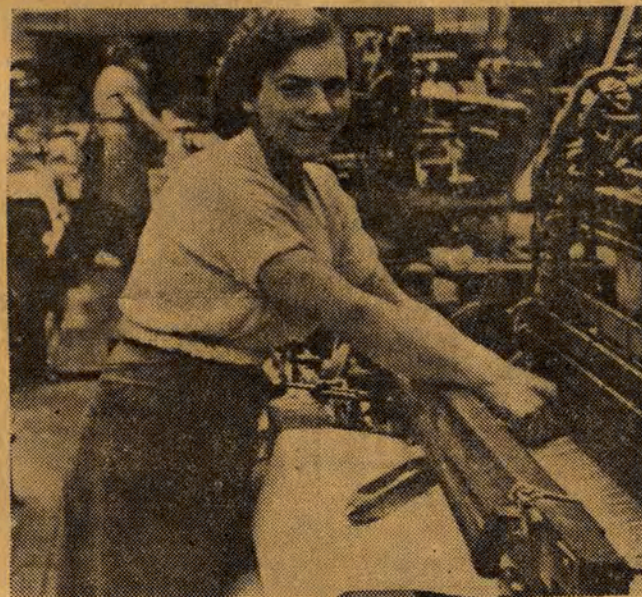
Skargi i zażalenia, z jakimi spotykają się agitatorzy w terenie, załatwia Jan Dąbek. Natomiast rozprawdaniem broszur po gromadach zajmuje się Kazimiera Kruk.

Lokal Komitetu jest otwarty codziennie. Wieczorami zbierają się członkowie Komitetu, omawiając m. in. pracę na następnym dniu. We wszystkich gromadach przeprowadzone już zebrania gromadzkie, które cieszyły się dużą frekwencją.

Takimi osiągnięciami nie może poszczycić się Obwo-

domowy Komitet w Żytynie i w gminie Garnek powinny jak najszybciej odrobić dotychczasowe zaniedbania. Do wyborów pozostało zaledwie kilka dni, a chodzi o to, aby wszyscy wyborcy oddali swe głosy z pełną świadomością. Dlatego też trzeba, aby Komitet w Żytynie oraz w gminie Garnek natychmiast rozwinęły pracę polityczno-agitacyjną.

W. FIMOWICZ



Danuta Piskorek, tkaczka z Zakładu „C“ ZPB im. Stalina, wykonująca bazę w 135 proc. — wysoko przekroczyła swoje zobowiązanie na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR: miała podnieść swą produkcję o 1 procent, podniosła ją o 14 procent.

Praca kulturalna w terenie cementuje Front Narodowy

— 116 gospodarzy mieszka w naszej wiosce i 116 gospodarzy zgłosiło się do konkursu czytelniwa.

— A skąd jesteście? — Z Zaborzowa. — Delegat nauczyciel powiódł wrokiem po towarzyszach rozmowy i doświadczeń XIX Zjazdu KPZR. Każdy pracownik kultury i sztuki rozumiał, że jest obowiązkiem o pokój i socjalizm. Na twarzach mówców, w reakcji sali przebiegła dojrzała, polityczna świadomość działaczy, 800 delegatów z całej Polski rozumiało, że reprezentuje interesy walczącego o pokój narodu, że sprawy kulturalne stanowią odcinek tej walki. Każdy z uczestników czuł swoją odpowiedzialność wobec Frontu Narodowego i każdy pojmo-

wał, że najskromniejszą nawet pracą na własnym odcinku włącza się do dzieła pokoju i socjalizmu.

Obrazy zagal minister Dąbrowski, podkreślając wagę polityczną zjazdu.

Referat n.t. „Geografia kadr kulturalnych w Polsce Ludowej“, wygłosił znany krytyk, profesor Jan Kott. Polska Ludowa dała każdemu obywatelowi prawo do uczestniczenia w procesie formowania się kultury socjalistycznej. Zadaniem twórców i kadr pracowników kulturalnych jest, aby do każdego dotarły wartości kulturalne, aby zanikły różnice kulturalne między stolicą a „prowincją“. Mówca uważa za konieczne otoczenie większą opieką masowego ruchu kulturalnego.

Minister Sokorski w przemówieniu pt. „Praca kulturalna w terenie — to cementowanie Frontu Narodowego“, wytknęła zaniedbania na wsi. Dla przykładu podał, że zaledwie 8,7 proc. wszystkich imprez przypada na wieś. Wśród województw, najbardziej zaniedbanych kulturalnie znalazły się między innymi: rzeszowskie, białostockie i łódzkie. Z generalną ofensywą kulturalną na wieś! W roku 1953 powstanie na wieś tysiąc nowych świetlic, w latach następnych w każdej gromadzie zostanie założony punkt biblioteczny. Powstaną nowe teatry zawodowe, stałe i objazdowe, zespoły pieśni i tańca, muzea regionalne, zwiększona będzie ilość kin i liczba ruchomych imprez „Artosu“. Ministerstwo szczególnej troską otoczy twórczość ludową. — Należy — zakończył minister Sokorski — pilnie śledzić potrzeby terenu i potrzeby te zaspokajać.

Dyskusja trwała z przerwami dwa dni. Zebrani rozprawiali o potrzebach kulturalnych Polski jak współgospodarze kraju, świadomi swoich zadań politycznych. Myśli i uczucia wszystkich kierowały się do Wielkiego Stalina, do Moskwy, gdzie obradował XIX Zjazd KPZR. Wspamiętano osiągnięcia Związku Radzieckiego, między innymi w dziedzinie kultury, ucząc, czego dokonać może wolny naród.

Zjazd przyjął rezolucję, zapowiadającą ofensywę kulturalną szczególnie na wsi, uchwalił karty pracownika kulturalnego, dającą walkę twórców — o pokój i socjalizm.

— Będzie znowu potrzeba ludzi do pracy — mówi. — Tak to jest z władzą ludową, że praca i życie ludzemu daje.

Przez okno mieszkania Domagalskiej widać wielki budynek, a obok nich las rusztowań otacza nowozwoszone mury.

— Kombinat — informuje Danusia, a jej babka potakująco kiwa głową.

— Będzie znowu potrzeba ludzi do pracy — mówi. — Tak to jest z władzą ludową, że praca i życie ludzemu daje.

W oknie skromnego mieszkania stoi kandydat na posła do Sejmu obok swej wnuczki. Stoją i patrzą na najnowszą budowlę w Piotrkowie, na Kombinat, na symbol nowych, szczęśliwych czasów, które Domagalska formować będzie swym gorącym sercem i dojrzałą mądrością człowieka pracy.

— Będzie znowu potrzeba ludzi do pracy — mówi. — Tak to jest z władzą ludową, że praca i życie ludzemu daje.

— Będzie znowu potrzeba ludzi do pracy — mówi. — Tak to jest z władzą ludową, że praca i życie ludzemu daje.

— Będzie znowu potrzeba ludzi do pracy — mówi. — Tak to jest z władzą ludową, że praca i życie ludzemu daje.

EDWARD SZUSTER

Nasi kandydaci

Kandydat z „Hortensji“

Należy iść ulicą Stalina i minąć wzdłuż wiatraków skrócić w pierwszą ulicę na prawo. Zaraz za skrzem widać trzy wsmukłe wykrzykniki kominów fabrycznych wznoszące się nad niskimi zabudowaniami. Ulica biegnie lekko w górę, więc też komin wydadają się szczególnie wysokie i strzeliste. Stoją opodal siebie i trójcie tę dostateczną odległość od siebie.

miejsca w Piotrkowie. Tym bardziej, że w pejzażu miasta komin fabryczny nie występuje często. W okolicy Bugaju znajdują się jeden czy dwa, parę innych wznosi się w stronie stacji towarowej, a nad północną częścią miasta górują przede wszystkim te trzy komin „Hortensji“ i „Kary“.

Ta sama droga, ku tym samym trzem kominom chodzi o dzień od wielu lat Maria Domagalska, brygadziśka hut „Hortensja“, dziś kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Okręgu Wyborczego Nr 11 w Piotrkowie.

Nie łatwo jest, w okresie narastającej kampanii wyborczej znaleźć okazję do rozmowy z kandydatem. Domagalskiej nie ma w „Hortensji“; wyjechała w teren na spotkanie z wyborcami.

Nastajrż rano także nie można zastać Domagalskiej w hucie. „Nie dziwnego — tłumaczy tow. Piechura, przewodnicząca Rady Zakładowej. — Wczoraj była w terenie, późno chyba wróciła. Chcące coś o niej usłyszeć, idźcie na oddział, gdzie pracuje nasz kandydat — tow. Domagalska“.

Idziemy po wielkiej, przykrytej szklanym dachem hali, gdzie przy wielu różnych maszynach i przyrządach, przy szeregu stołów szklanka, butelka czy inny produkt hutę przechodzi ze stanu półfabrykatu do formy wyrobu zapakowanego, gotowego do drogi na sklepowe półki.

Pracują tu prawie wyłącznie kobiety. Łatwo spoznać, że pracują ze skupieniem i uwagą. Nie jest to najlepsza pora do rozmów, choćby o tak bliskim człowieku, jakim jest Domagalska, ich towarzyszką i ich kandydat; nie ma czasu na rozgadanie się i szczerzy.

— O Domagalskiej coś powiedziec? — mówi z uśmiechem robotnica Emilia Łaskowa. — No cóż, znamy ją tu od dawna. W strajku okupacyjnym, tym, co to był przed wojną, brała udział. Cały czas z nami tu pracowała na sortowni. Rok tylko, już po wojnie, była kierowniczką przedszkola, ale potem wróciła do produkcji. Pamiętam, najpierw była wycieraczką, później znów wiazarką, a jeszcze potem brygadziśką. Człowiek z niej uczciwy, mądry, porządny, o innych dbały...
Do rozmowy dołącza się Bronisława Szwartowa.

— Srebrny Krzyż Zasługi w zeszyły roku Domagalska dostała — stwierdza z dumą — Brazywo to już dawniej ma. W czasie referendum o fiarmie pracowała, choć wtedy niespokojnie było u nas, niebezpiecznie. Teraz znowu pierwsza jest do ekipy na wieś. A w ogóle to ludziom pomaga i serdecznie podchodzi do sprawy...
Szwartowa pogrążyła się w zadumie, myśli jej biegają w przeszłość — Wdową — mówi — Domagalska na hucie przyszła, córceczkę małą i matkę miała na utrzymaniu. A teraz z córka i jej mężem mieszka. Wychowała dziecko; sama jedna, a wychowała.

W tej chwili jedna z robotniczek komunikuje, że Domagalska już wróciła do domu.
Z „Hortensji“ do domów robotniczych na Bugaju idzie się przez cały Piotrków dobre pół godziny. Trzeba z jednego przedmieścia

prześć na drugie, mijając po drodze większość zabytków starego, trybunalskiego grodu. W porównaniu z farą czy domami w rynku bloki fabryczne są omal że nowitkami, a jednak i one należą do minionej już epoki. Tu właśnie mieszka Maria Domagalska.

Wchodzimy do mieszkania. Przy piecu stoi starsza kobieta, zajęta prasowaniem wstążki. Szczęśliwie dziewczynka z rozpuszczonymi, jasnymi włosami spogląda na gości z ciekawością.

Za chwilę siedzimy przy stoliku i rozmawiamy. Domagalska opowiada, a Danusia, jej wnuczka, słucha uważnie słów babki. Jej opowiadania o tym, jak rozpoczęła pracę w „Hortensji“ w 1919 roku jako dwudziestoletnia panna. Jak w kilka lat potem wyszła za mąż i zwiniała się z roboty, ale już w 1927 musiała znów iść do pracy, by po śmierci męża mieć możliwość utrzymania matki i córki. Jak potem, jako członek Komitetu Strajkowego, została aresztowana i wpiśana na „czarna listę“...
— Uwierzcie trudno, jakie to było życie — mówi Domagalska, a jej żywe, dobroliwe spojrzenie zasnawa się cieżarem wspomnień.

— Od 1932 do 1938 roku bez pracy, bez stałego zarobku. Pralam, chodziłam na posługi, drzewo w lesie zbierałam.

Danusia z uśmiechem patrzy na babkę i wcale się nie przejmując jej opowiadaniem. Nie wierzy po prostu, aby to, o czym mówi babka, mogło być prawdą. Domagalska głębi wyczerkę po głowie.

— Ale dożyliśmy naszych czasów — mówi z uśmiechem, który roześmiała jej pooraną zmarszczkami twarz. — Zaraz po przeganiu Hitlera wzięliśmy władzę i pracę w



Kazimiera Kruk, Maria Kugłowa i Henryk Kruszyński, członkowie Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Nieznaniach — przy pracy.

propagandową — Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Żytynie. Ogranicza on swoją pracę do spraw organizacyjnych, zapominając o pracy polityczno-propagandowej. Agitatorzy Komitetu w Żytynie nie kontaktowali się z gromadami. Nie odwiedzają wyborców w celu zapoznawania ich z Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Te same błędy popełniają Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w gminie Garnek.

G. TIMOFIEJEW

W imię miłości Ojczyzny, przeciw zakusom wrogów - oddamy wszyscy głosy na kandydatów narodu

Nowy rok szkolenia ideologicznego w łódzkiej organizacji ZMP

Określając zadania szkolenia ideologicznego ZMP, uchwała Zarządu Głównego ZMP z września br. mówi, że zasadniczym celem pracy szkoleniowej jest „zapoznać młodzież z wielką ideą naszej partii — ideą wyzwolenia człowieka i rozkwitu ojczyzny”.

Szkolenie ma na celu wychowanie młodych ludzi na gorących patriotów, odważnych bojowników budownictwa socjalistycznego. W zespołach szkoleniowych młodzież przyswaja sobie wiedzę o Polsce Ludowej, o budownictwie komunistycznym w Związku Radzieckim, poznaje historię walk rewolucyjnych klasy robotniczej, uczy się wcielać w życie wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Szkolenie ideologiczne ubiera aktywność w walce z wrogami narodu, demaskuje działalność imperialistów, pokazuje ich jako wrogów ludzkości.

Nowy rok szkolenia ZMP-owskiego rozpoczyna się w chwili, gdy cały naród polski żyje przygotowaniem do nadchodzących wyborów, gdy wszyscy patrioti łączą się w szeregi Frontu Narodowego walki o pokój i Plan Śześcioletni. Dlatego pierwsze zajęcia szkoleniowe powinny być poświęcone problemom nurtującym obecnie cały kraj. „osiągnięcia narodu polskiego w ciągu ostatniego lat władzy ludowej”, „Program Wyborczy Frontu Narodowego”, „Ordynacja Wyborcza” i „XIX Zjazd KPZR” — oto tematy zajęć szkoleniowych, które powinny zostać przebrane w najbliższym czasie w szkoleniu ZMP-owskim. Głębokie zaznajomienie się z zagadnieniami, zawartymi w pogadankach szkoleniowych, pozwoli młodzieży lepiej zrozumieć zadania, wypływające dla niej z Programu Wyborczego Frontu Narodowego, będzie stanowiła pomoc w organizowaniu pracy agitacyjnej, wpłynie na umocnienie oddziaływania politycznego ZMP-owców na rzeszę młodzieży niezorganizowanej.

W roku bieżącym znacznemu poszerzeniu uległa sieć zespołów szkolenia ideologicznego na terenie naszego miasta. 391 zespołów obejmuje ponad 6 tys. ZMP-owców i około 1.500 młodzieży niezorganizowanej.

Zapewnienie dobrej pracy zespołów szkoleniowych, wysoki poziom przeprowadzanych w nich zajęć, dobra frekwencja na zebraniach zespołów i zainteresowanie młodzieży przerabianymi zagadnieniami zależą przede wszystkim od dobrej pracy propagandystów - wykładowców, wygłaszających pogadanki szkoleniowe. Około 400 propagandystów przystępuje do pracy w bieżącym roku szkolenia ideologicznego. Wykładowcy nasi to młodzi technicy, nauczyciele i robotnicy. Od tego, jak będą oni przygotowani do prowadzenia zajęć w zespołach, zależy będą wyniki szkolenia. Dlatego systematyczna praca z propagandystami, organizowanie seminariów, stałe podnoszenie ich poziomu politycznego stanowi jedno z podstawowych zadań, stojących przed zarządami dzielnic ZMP-owskich. Nie można tolerować przejawów braku dyscypliny, jakie dają się zauważyć wśród propagandystów na terenie niektórych dzielnic ZMP. Na przykład na seminarium, zorganizowane przez Dzielnicę Śródmieście, przybyło zaledwie 17 propagandystów na ogólną liczbę 36. Zarząd Dzielniczy nie wyciągnął z tej sprawy do tego czasu żadnych wniosków. Podobnie jest w Dzielnicy Śródmieście-Lewa. Wyciągając konsekwencje w stosunku do niesumiennej wykonalności, zarządy dzielnic pamiętają, muszą jednocześnie podnosić na coraz wyższy poziom seminariów, organizowania dla propagandystów. Na seminariach tych należy zapoznać propagandystów z atrakcyjnymi formami pracy szkoleniowej, uczyć ich korzystania z literatury pięknej, poezji, stosowania śpiewu na zajęciach szkoleniowych, popularyzowania przodujących doświadczeń pracy szkoleniowej.

W krótkim stosunkowo okresie, dzielącymi nas od dnia rozpoczęcia roku szkolenia ideologicznego, dało się już zauważyć wiele braków, występujących w pracy zespołów szkoleniowych. Na przykład, w Oddziale „B” ZPB im. Stalina zorganizowano zaledwie trzy zespoły, obejmujące około 40 uczestników, podczas gdy ogólna ilość pracujących tam młodzieży wynosi ponad 600 osób. Podobnych przykładów wziewania pracy szkoleniowej można by cytować znacznie więcej.

W krótkim stosunkowo okresie, dzielącymi nas od dnia rozpoczęcia roku szkolenia ideologicznego, dało się już zauważyć wiele braków, występujących w pracy zespołów szkoleniowych. Na przykład, w Oddziale „B” ZPB im. Stalina zorganizowano zaledwie trzy zespoły, obejmujące około 40 uczestników, podczas gdy ogólna ilość pracujących tam młodzieży wynosi ponad 600 osób. Podobnych przykładów wziewania pracy szkoleniowej można by cytować znacznie więcej.

Opowiedzialność za wcielenie w życie szkolenia ideologicznego ponoszą przeżyda zarządów dzielnic i zarządów fabrycznych, które nie mogą przerzucać kierownictwa szkoleniem na barki instruktorów propagandy. Systematyczna kontrola pracy zespołów szkoleniowych w terenie, czuwanie nad właściwym przebiegiem seminariów dla propagandystów, częsta analiza pracy szkoleniowej na posiedzeniach zarządów dzielnic ZMP pozwolą operatywnie kierować szkoleniem ideologicznym, w porę usuwać występujące w nim braki i niedociągnięcia.

Organizacje ZMP-owskie winny również żywo interesować się wynikami osiaganymi przez ZMP-owców, którzy uczestniczą w zespołach szkoleniowych partyjnego.

W pracy naszej mocnej powiązać się musimy z organizacjami partyjnymi, korzystając z doświadczeń szkolenia partyjnego, radząc się starszych towarzyszy w rozwiązywaniu napotykanego przeszkód.

Nie możemy zapominać o tym, że wykonanie poważnych zadań, jakie ma do spełnienia organizacja ZMP-owska w kampanii wyborczej, w oddziaływaniu na młodzież niezorganizowaną, w mobilizacji młodzieży do jeszcze skuteczniejszej walki o Plan Śześcioletni w wielkim stopniu zależy od politycznego przygotowania aktywów ZMP-owskiego, które zdobywa on w szkoleniu ideologicznym. Dlatego w nawiązaniu do powyższego nie możemy ani na chwilę zapominać, że właściwie prowadzone szkolenie ideologiczne warunkuje zdolność naszej organizacji do wykonania wszelkich zadań powierzonych nam przez partię.

WIKTOR KOWALCZYK
kier. Wydz. Propagandy
Zł ZMP

Rzemieślnicy w szeregach FRONTU NARODOWEGO

„Rzemiosło ruinowane w warunkach konkurencji i kryzysu kapitalistycznych uzyskało w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych, coraz szersze możliwości rozwojowe” — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego.

„Ruina” — to najodpowiedniejsze słowo dla określenia sytuacji rzemiosła polskiego przed wojną. Nie mógł drobny ani nawet średni warsztat rzemieślniczy wytrzymać konkurencji z przemysłem kapitalistycznym, zalewającym rynek tanim towarami produkcyjnymi, nie mógł wytrzymać konkurencji z dużym warsztatem rzemieślniczym, zatrudniającym liczną siłę roboczą i bogactwem się kosztom jej krańcowej eksploatacji.

Nieustanne zubożenie najszerszych mas systematycznie zmniejszało zapotrzebowanie na usługi i produkcję rzemieślniczą. Bezrobocie lub stała groźba utraty pracy były udziałem rzemieślnika - najemnika; daremnie wyciekali na kłento do rzemiosła „samodzielnego”, właściciela drobnego bądź też średniego warsztatu. Nawet przedwojenne, burżuazyjne źródła podają, że w r. 1932 bezrobociem dotkniętych było 52 proc. ogółu zatrudnionych poprzednio w rzemiosle.

Coraz liczniejsze rzesze rzemieślników spychane były do szeregów chałupników, istnych pariasów ustroju kapitalistycznego, niemobilizowane, wyzyskiwane, pozabawione nawet ubezpieczeń społecznych, nie objętych jakimkolwiek ustawodawstwem pracy, przeważnie rozproszonych, bez organizacji, zdanych na łaskę i niełaszkę kapitalistów.

Jak żył chałupnik? Niechaj odpowiedzą fragmenty reportażu sanacyjnego dziennikarza, Konrada Wrzosa, który w r. 1933 odwiedził Brzeziny, miasteczko zamieszkałe niemal wyłącznie przez krawców-chałupników.

„...uszyście jednej pary spodni kosztuje 25 gr., uszyście zaś lepszej pary spodni 40 gr. Za te pieniądze muszą krawcy brzeszczy kupować igły, nici, muszą opłacić pomoc,

światło, komorne, podatki itd.” Autor reportażu był również u chałupnika łódzkiego — tkacza wytwarzającego gobeliny i narzutę. Oto relacja reportażysty: „Jedną narzutę (1,5 m. kw.) potrafi wykonać w ciągu trzech godzin... Za cztery narzuty dostaje 3 zł. Zarabia 10 gr na sztuce”. A więc za 12 godzin pracy 40 gr zarobku. Jednakże nawet taki „zarobek” nie był bynajmniej dostępny dla wszystkich. W Polsce międzywojennej było około 1 miliona chałupników. W r. 1932 — jak podają burżuazyjne źródła — bezrobocie objęło 48 proc. chałupników.

Władza ludowa wydobyla rzemieślników i chałupników z dna nędzy, zapewniając warsztatom rzemieślniczym stałe zatrudnienie. Miara wagi, jaką państwo ludowe przywiązuje do rozwoju rzemiosła, jest utworzenie po raz pierwszy w naszej historii urzędu ministra tej gałęzi gospodarki. Partia i rząd ściśle określili funkcje rzemiosła w naszej gospodarce narodowej, stwarzając tym samym trwałe podstawy jego rozwoju.

Rzemiosło odgrywa poważną rolę w uzupełnianiu produkcji przemysłowej, wykorzystując w tym celu surowce odpadkowe i lokalne, zakłady rzemieślnicze wytwarzają wyroby nieseryjne, artykuły zapotrzebowania indywidualnego, potrzeby i życzenia konsumentów, artykuły luksusowe, a rzemiosło ludowe - artystyczne — częśćią swą produkcją zasilają nasz eksport.

Państwo ludowe szczególnie gorąco popiera rozwój wyższych form gospodarczych rzemiosła — spółdzielczości. W przechodzeniu jednak rzemieślników do spółdzielczych form pracy jest jak najstaranniej przestrzegana zasada dobrostanu. Po kapitalistycznym elementom w rzemiosle istniejące obecnie w Polsce około 90 tys. indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. Prawa rzemieślnika indywidualnego są zagwarantowane Konstytucją, która mówi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji należących do chłopów, rzemieślników i chałupników”.

Dalszy rozwój rzemiosła w Polsce leży w interesie pracujących, ponieważ ilość warsztatów rzemieślniczych, zwłaszcza usługowych, jest jeszcze w stosunku do potrzeb niedostateczna. Toż Polska Ludowa stworzyła rzemiosło zarówno ekonomiczne, jak i prawne podstawy rozwojowe. Najwyższe interesy mas rzemieślniczych stawiają je u boku klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej w szeregach Frontu Narodowego, sprawując, że cele, o które walczą Front Narodowy, są również ich celami. Dlatego też na listach kandydatów na posłów, wystawionych przez

Komitetu Frontu Narodowego, obok nazwisk przedstawicieli klasy robotniczej, chłopów pracujących, inteligencji, kobiet, młodzieży, widnieją również nazwiska reprezentantów rzemiosła.

Manifestacją solidarności mas rzemieślniczych z Programem Wyborczym Frontu Narodowego są zobowiązania produkcyjne, podejmowane na cześć wyborów przez członków i załogi licznych spółdzielni rzemieślniczych i rzemieślników indywidualnych.

Masy patriotyczne i rewolucyjnym tradycjom swych poprzedników, Jana Kilńskiego i Zygmunta Sierakowskiego, pójdą w dniu 26 października do urn, aby wraz z całym ludem pracującym Polski wywalczyć zwycięstwo wyborczemu Frontu Narodowego — gwarantując sobie dodatkowo nagminione 500 sztuk śrub. Zobowiązanie to wykonano (do artykułu później).

J. F. CHARNICKI



Produjący ślusarz. Jeden z przodujących pracowników ZM im. Strzelecka, ślusarz Stanisław Piłkowski, osiągający 180,5 proc. normy, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego zobowiązał się dodatkowo nagminione 500 sztuk śrub. Zobowiązanie to wykonano (do artykułu później).

Braki i niedociągnięcia w pracy utrudniają realizację zobowiązań

Metallurgy Zakładów im. Strzeleckich w Łodzi podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR o raz wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie wszyscy jednak członkowie załogi wzięli się do podejmowania zobowiązań. Około 29 procent ogółu pracowników pozostało na uboczu. Z jakiego powodu? Rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna nie potrafiły należycie dotrzeć do tych pracowników i zmobilizować ich do podjęcia zobowiązań. Świadczą o tym między innymi fakt, że blisko 80 członków partii nie bierze udziału w współzawodnictwie zobowiązaniowym.

Cenne zobowiązanie podjęli pracownicy inżynierowo-techniczni. Pracownicy biura konstrukcyjnego opracowali normę na obróbkę ciepłą metalu i zrealizowali swe zadania przed terminem. Pracownicy biura przrządów — Zieliński i Gaworczyk na trzy dni przed terminem dodatkowo uzupełnili dokumentację techniczną. Również przed terminem wykonał swoje zobowiązanie ob. Kaczmarek, a ob. Wiktor do dnia 20 września wykonał 3 cenne przrządy. Inni pracownicy, jak Placek i Kobylecki, wykonali już dwa przrządy. Jednak nie cały sztab pracowników inżynierowo-technicznych wyczerpał się do ogólnego nutu współzawodnictwa zobowiązaniowego.

Na jakie trudności napotyka załoga Zakładów im. Strzel-

czyka w realizacji zobowiązań? Najpoważniejsze trudności stwarza niedostateczne zapoznanie w blacie, śrub, wkrętki i inne detale. Centrala Zarządzenia pokrywa zamówienia w około 80 proc. Co gorzej, zakłady otrzymują nierównomiernie półfabrykaty, co utrudnia produkcję.

Dział zaopatrzenia zakładów wykazuje wobec tych trudności dużą bezradność i brak operatywności, ograniczając się wyłącznie do wysyłania pism, montów itp.

Brak śrub, nakrętek i innych detali zakłady próbują pokonać, wykonując je we własnym zakresie. Niestety, odczuwają również brak materiału na śruby itp.

Są jednak braki, które można łatwo usunąć. Np. potrzebne do formowania odczestochowy, a dostawy jego często opóźniały się. Odbiór zależono miejscowe. Zasoby maku polnego w Łodzi, w Dolach, lecz do tej pory zakłady nieumiejętnie eksploatują tę „kopalnię”. A przecież o ile zmniejszą się koszty własne, gdyby kierownictwo zakładu należycie zorganizowało wydobycie maku w Łodzi.

Pozornie wszystko jest w porządku. Dla kontroli realizacji zobowiązań powołano społeczną komisję zakładową, która ma do pomocy oddziałowe komisje. Egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych, jak również egzekutywa podsta-

wowej organizacji na swych posiedzeniach, analizują realizację zobowiązań i wysuwają słuszne wnioski. Tak np. egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej dała polecenie przewodniczącemu oddziałowym komisji zaprowadzenia zeszytów, w których winni notować osiągnięte wyniki realizacji zobowiązań przez poszczególnych pracowników. Postawiono również wprowadzić tablicę przy każdym stanowisku roboczym, obrazującą wyniki współzawodnictwa zobowiązaniowego. Niestety, ani jeden, ani drugi wniosek nie został jeszcze zastosowany.

W braku troski o wykonanie wniosków komisji kontrolnych, odczuwają również brak materiału na śruby itp. Są jednak braki, które można łatwo usunąć. Np. potrzebne do formowania odczestochowy, a dostawy jego często opóźniały się. Odbiór zależono miejscowe. Zasoby maku polnego w Łodzi, w Dolach, lecz do tej pory zakłady nieumiejętnie eksploatują tę „kopalnię”. A przecież o ile zmniejszą się koszty własne, gdyby kierownictwo zakładu należycie zorganizowało wydobycie maku w Łodzi.

Zbliża się dzień wyborów. Trzeba, by kierownictwo zakładowe, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna energicznie przystąpiły do usunięcia braków, utrudniających wykonanie zobowiązań i planów produkcyjnych. Codzienna operatywna kontrola wykonania, szybka realizacja wniosków komisji społecznych, wzmożona działalność grup partyjnych, agitatorów, odwołanie propagandy pogłądowej oraz pełne wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych — oto jedyny sposób wiodący do uzyskania sukcesów przez załogę Zakładów im. Strzelecka.

J. SZCZYGIŁSKI

Szkodnik mienia społecznego

Jak wiadomo, państwowe gospodarstwa rolne winny stanowić bastion socjalizmu na wsi, powinny być wzorem i przykładem dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Uchwały VII Plenum wskazywały na konieczność radykalnej poprawy gospodarstwa w PGR, podniesienia produkcji rolnej oraz likwidacji marnotrawstwa, istniejącego w niektórych PGR.

Niestety, trzeba stwierdzić, że nie wszystkie PGR stosują się do wskazań VII Plenum. Na przykład w PGR we Włynicach, w pow. radomszczańskim, którego kierownikiem jest Władysław Kania, dzieje się źle. Nie dosyć, że Kania nie dba o właściwy rozwój gospodarstwa, ale wręcz przeciwnie, działa na jego szkodę.

W związku z opadami, które ostatnio dały się we znaki, należało stłoczyć z zbożem zabezpieczyć przed zamoknięciem. Nie uczynił tego Władysław Kania, kierownik PGR we Włynicach. Skutek tego taki, że zboża, znajdujące się w 4 stogach, uległo zepsuciu. Sioma stała się zielona, a ziarno stęchłe. A trzeba nadmienić, że robotnicy nieraz przypominali Kani o szkodzie, jaka może nastąpić wskutek pozostawienia stogów bez opieki. Otrzymywali oni zawsze jedną i tę samą odpowiedź: „Ja tu jestem kierownikiem, ja tu rządzę, proszę się nie wtrącać”. Robotnicy szusnie się „wtrącać”, chodzili im bowiem o dobro społeczne, które Kania marnował. Oto w ten sposób Kania świadomie zmarnował ponad 100 q drogiego zboża.

Trzeba tutaj nadmienić o wrogiej postawie kierownika Kania wobec przedstawicieli władzy ludowej. Kiedy do PGR przyjechała komisja, składająca się z przedstawicieli Prezydium GRN w Gid-lach, celem ustalenia przyczyn popełnionego marnotrawstwa, kierownik Kania urządził robotnikom: „Po coście ich tu wpuścić, co oni mają tu do szukania?”

Myślałby kto, że kierownik Kania jest niedoświadczonym robotnikiem lub nieświadomym człowiekiem. Jest inaczej. Każdy wie, że Kania jest fachowcem w sprawach rolnych.

Przed wojną wysługiwał się obszarnikom jako administrator, prowadząc nienajgorzej obszarne gospodarstwo. Sedno sprawy tkwi w tym, że Kania nie troszczy się o mienie społeczne. Władza ludowa nie będzie tolerowała szkodników mienia społecznego. Władysław Kanię musi spotkać zasłużona, surowa kara.

E. SOBZAK



Trzy przodujące skracarki, które pierwsze przeszły na obsługę 200 wrzecion — Helena Jach, Irena Michel i Maria Nowak.

O tym, że skracalnia jest „waskim gardłem” naszego zakładu, wiecie tak samo dobrze jak i ja — mówił dyrektor ZPD im. Buczka do majstra oddziału skracalni, tow. Leszczyńskiego. — Dlatego też musimy tam uruchomić trzecią zmianę.

W milczeniu słuchający dotąd wypowiedzi dyrektora majster przy słowach „trzecia zmiana” wyraźnie się oburzył. — Co takiego? Nie, możliwe, nie da rady. — Potem przysnął się do biurka i mówił dalej: — Cała fabryka odczuwa brak ludzi, a już szczególnie skracalnia, jakże tu więc tworzyć jeszcze jedną zmianę? Dyrektor nie przerywając wysłuchał majstra, a następnie uśmiechając się, z wyrazem naciskiem w głosie powiedział: — A ja wam mówię, Leszczyński, że kto jak kto, ale wy potraficie zorganizować trzecią zmianę. Przecież nie od parady zaliczacie się do najlepszych majstrów!

Kiedy Leszczyński opuścił gabinet dyrektora, udał się zaraz do skracalni. Najpierw obejrzał wszystkie maszyny, przypatrzył się, jak pracują, a potem udał się do pokoju majsterskiego. Nie było tam nikogo. Usiadł więc przy stole i na kawalku papieru zaczął obliczać, co i jak trzeba zrobić, a przede wszystkim, ilu ludzi potrzeba, żeby uruchomić ów trzecią zmianę. Okazało się, że przy dotychczasowej obsłudze trzeba zwiększyć załogę skracalni o 5 skracarek.

Płec to niby niewiele — mruknął sam do siebie — ale skąd je wziąć? — Dacie radę, dacie radę — powtarzał słowa dyrektora — ale

Ich czyn wyborczy

jak, przecież i tak już każda ze skracarek obsługuje po 120 wrzecion.

Przez kilka dni majster Leszczyński chodził wyrażnie osowiały. Na dodatek, koleżki, którzy nie wiadomo skąd dowiedzieli się o jego kłopotach, nie ośmielali od czasu do czasu pokpiwać z niego.

— Ty, bracie, teraz do reszty ustwiejesz Broda ci przecież wyrośnie, aniżeli uruchomisz trzecią zmianę.

Któregoś dnia w czasie rozmowy na ten temat jeden z majstrów oświadczył: — Ano, spróbuj rozszerzyć wielowarsztatowość, to jedyna droga.

Leszczyński poczuł się, jakby go kto na sto koni wsadził. — Psiakrew, że też o tym sam wcześniej nie pomyślałem. Zaraz też w czasie przerwy międzyzmiannowej podsunął skracarce projekt przejęcia na większą aniżeli dotychczas obsługę wrzecion, tj. konkretnie na 200. Nie wiadomo jednak, czy mówił zbyt chaotycznie, czy też nie dość przekonująco, dość, że wszystkie robotnice odpowiedziały: nie, nie zgadzamy się. Projekt o przejęciu na pracę przy większej ilości wrzecion upadł, a majster Leszczyński musiał z przykrością powiedzieć sam o sobie, że jed-ak zdolności agitatorskich nie posiada.

— Dzień był podobny do wielu innych, maszyni pracowały jak zwykle, ale robotnice w skracalni raz po raz poszeptowały między sobą milknąc natchemłast, gdy zbliżał się do nich Leszczyński. On udawał, że tego nie dostrzegają, chodząc chmurny, o wielowarsztatowości już nie wspominał, czekał.

Dopiero w dniu, w którym załoga podejmowała zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR, wyjaśniła się „tajemnica” skracarek. Postanowili one właśnie przejąć na obsługę 200 wrzecion, aby w ten sposób wyrazić swoje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Urządowani Leszczyński sardecznie ścisłai słownie robotnicę — A więc będziemy mieli trzecią zmianę — mówił. — A będziemy — odpowiadała uśmiechnięta skracarka.

15 września 9 robotnic przeszło na obsługę 200 wrzecion, a dzięki temu mogła zostać już uruchomiona trzecia zmiana.

Skracarka Helena Jach w ZPD im. Buczka

Ułatwić załogom wykonanie zobowiązań

Celem zorientowania się w przebiegu realizacji zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR, ekipa korespondentów „Głosu Robotniczego”, w składzie tow. Sobolewski, Antosiak, Czerkaski, Tomaszewski, Podgórski i Bukiel, odwiedziła szereg łódzkich zakładów pracy.

A oto co piszą korespondenci:

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Przykładem dobrej pracującej załogi jest Łódzka Fabryka WYROBÓW GUMOWYCH, która do 30 września wykonała zobowiązania w 96,7 proc. Dzięki akcji zobowiązaniowej wydatność w fabryce wzrosła o 3,2 proc., podniosła się także jakość produkcji.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FILCOWEGO

Ofiarne pracuje nad wykonaniem zobowiązań załoga Zakładów Przemysłu Filcowego. Nie można jednak powiedzieć, aby kierownictwo tych zakładów, zwłaszcza na oddziale „B”, usuwało przeszkody, hamujące wykonanie zobowiązań. Na oddziale tym dachy przeciekają i woda zalewa staro maszyny; brak jest szatni i umywalni. Na brudnych od zacieków ścianach brak jakichkolwiek hasel, nie ma gablotek ani gazetki ściennej. Jasne, że praca w takich warunkach jest dużo gorsza i mniej wydajna.

W ZAKŁADACH A-2

W Zakładach A-2 zaledwie 65,5 proc. załogi podjęła zobowiązania. Brakuje zobowiązań wielu członków partii. Zbyt małe zainteresowanie przebiegiem realizacji zobowiązań

wykazuje podstawowa organizacja partyjna. Nie są również wykorzystywane w akcji gazetki ścienne i gablotki.

ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN

W Łódzkiej Fabryce Maszyn zobowiązania produkcyjne podjęło 83,7 procent załogi. Realizacja zobowiązań niewątpliwie wyglądałaby znacznie lepiej, gdyby rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna bardziej się tą sprawą interesowały. Na salach, oddziałach i w świetlicy brak jest transparentów, hasel, gablotek, „blyskawic”. Słabo pracuje radiowęzeł zakładowy.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY OBUWIA GUMOWEGO

Załoga Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego podjęła zobowiązania podniesienia jakości produkcji. Na oddziale konfekcyjnym poszczególne taśmy zobowiązały się podnieść jakość od 0,5 do 2 proc. Niestety, zobowiązania wykonały tylko trzy taśmy, a pozostałe nawet obniżyły jakość. Winę za to ponosi kierownictwo techniczne, które zbyt mało uwagi zwraca na ten oddział.

Jak widać z powyższych korespondencji, nie wszystkie dyrekcje łódzkich zakładów pracy wykazały do tej pory należyty troskę o wykonanie zobowiązań, nie wszystkie rady zakładowe i organizacje partyjne wykorzystywały w akcji zobowiązaniowej propagandę pogładową — hasła, gazetki i radiowęzeł. Ten stan rzeczy należy co rychlej naprawić, aby zobowiązania podejmowane przez robotników dały jak najlepsze rezultaty.

TO JEST AMERYKA!



DOWÓD 8: Pani George Messenger, która wraz z mężem została przez pracodawcę wtrącona do więzienia na 7 lat za niezapłacenie długu. Jej córka dotychczas przebywa jeszcze w karnym zakładzie na Florydzie.

Spis rozdziałów memorandum Stetsona Kennedy

I. CHARAKTERYSTYKA PRACY NIEWOLNICZEJ W USA.

Przebieg ogólny. — Motyw zysku.

II. DOSTAWA SIŁY ROBOCZEJ I METODY JEJ UTRZYMANIA

Dziedziczny charakter pracy przymusowej. — Swoboda ruchów i głosu. — Business importu robotników. — Instrument, który wiąże. — Rząd narządem plantatorów. — Hurtowi handlarze robotników.

III. DOWODY DOKUMENTALNE

Teksty nagranych rozmów: „Robert Graves”, „George Mitchell”, „Roy Jackson”, „Richard Edwards”, „Margaret”, „Charles Parker”, „James Fox” i „John Atkins”. Zeznanie kierownika brygady „A” z Florydy. Protokół w sprawie uwięzienia za długi rodziny Messenger.

Zaprzysiężone zeznania o plantacjach — Johnson'a i Cunninghama.

Zaprzysiężone zeznanie Messesa'a Battle.

Wspólne zaprzysiężone zeznanie Thomas'a Evans'a i Taylor'a Sneed.

Niektóre ujawnione wypadki ponażu — niewolnictwa oraz zdjęcia — dowody.

Do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęło memorandum w sprawie niewolniczej pracy przymusowej, stosowanej szeroko w Stanach Zjednoczonych przez rząd Trumana. Memorandum to opracował postępowy pisarz amerykański — Stetson Kennedy. Zawiera ono kilkadziesiąt stron druku. W załączeniu do memorandum znajdują się dowody rzeczowe — zdjęcia zabitych niewolników, teksty nagranych na taśmie magnetofonowej rozmów z ofiarami faszystowskiego terroru w USA, dane cyfrowe, dotyczące potwornych warunków, w jakich żyją współcześni niewolnicy imperialistów z Wall Street.

Poniżej zamieszczamy szereg fragmentów z memorandum Stetsona Kennedy oraz kilka zdjęć, załączonych do tego wstrząsającego dokumentu.

Praca przymusowa w USA

Praca przymusowa w USA koncentruje się głównie w niektórych gałęziach gospodarki i w określonych rejonach geograficznych, a mianowicie: w przemyśle terpentynowym, drzewnym oraz w pracy na plantacjach w południowych i południowo-zachodnich stanach. Analiza składu etnicznego przymusowych sił roboczych wykazuje przewagę amerykańskich Murzynów. Poważną część stanowi również tzw. „poor whites” („biedni biali”) i Meksykanie ze Stanów Zjednoczonych, jak również coraz to wzrastająca liczba importowanych robotników z Meksyku, Porto Rico i z brytyjskich Indii Zachodnich.

Liczba Murzynów „zatrudnionych” w przemyśle terpentynowym zgodnie z danymi Amerykańskiego Towarzystwa Producentów Terpentyny, wynosi około 30 tysięcy. Ostrożnie ocenając prognozy tych, których swoboda ruchów jest ograniczona — najczęściej na podstawie prawdziwych lub też rzekomych zadłużeń wobec towarzystwa — otrzymamy 75 proc. Wynika stąd, że przybliżona liczba robotników pracujących przymusowo w przemyśle terpentynowym wynosi 22.500.

Południowe rolnictwo jest dziedziną, gdzie stosuje się w pełni pracę przymusową. Tu Murzyni są głównymi ofiarami, chociaż i liczba biednych białych dzierżawców, którzy uwięzili w długi są zmuszeni do przymusowej pracy, jest również znaczna.

DO PRZEWODNICZĄCEGO SPECJALNEGO KOMITETU DO SPRAW PRACY PRZYMUSOWEJ ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NEW-YORK.

Poszukując materiału do moich książek „Southern Exposure”, „Palmetto Country” oraz mających się ukazać „The Klan Unmasked” i „Guide to Racist America” zebrałem wstrząsające dowody, w jak obszernej rozmiarach istnieje w Stanach Zjednoczonych praca niewolnicza. Dowody te, w postaci zaprzysiężonych zeznań i nagranych rozmów z niewolniczymi robotnikami, mogę przedstawić. Miliony Murzynów amerykańskich, zatrudnionych w przemyśle terpentynowym, drzewnym oraz w rolnictwie są trzymane wbrew swej woli w stanie zależności.

Przełotna cena, za którą na rynku niewolniczym można kupić wolność, jest 200 dolarów. Zapłacił ją niedawno robotnik z Hastings (Floryda), zatrudniony przy kopaniu kopalni.

Jeśli pana te sprawy interesują, gotów jestem złożyć zeznanie.

(—) STETSON KENNEDY
Switzerland, Floryda.

Hurtowi handlarze niewolników

Plantatorów amerykańskich nie zadowala posiadanie nieograniczonego rezerwuaru cudzoziemskiej siły roboczej, której sprowadzanie i wysyskanie umożliwia im rząd. Chcąc doprowadzić do maksimum eksploatację tych robotników przy minimum kosztów ich utrzymania, plantatorzy założyli wielkie kartele, których zadaniem jest rekrutowanie niewolnych robotników. Większość tych karteli powstała w



DOWÓD 12: Zdjęcie przedstawia Murzyni Izaka Woodward, weterana wojennego, któremu policja USA wytypowała ocy.

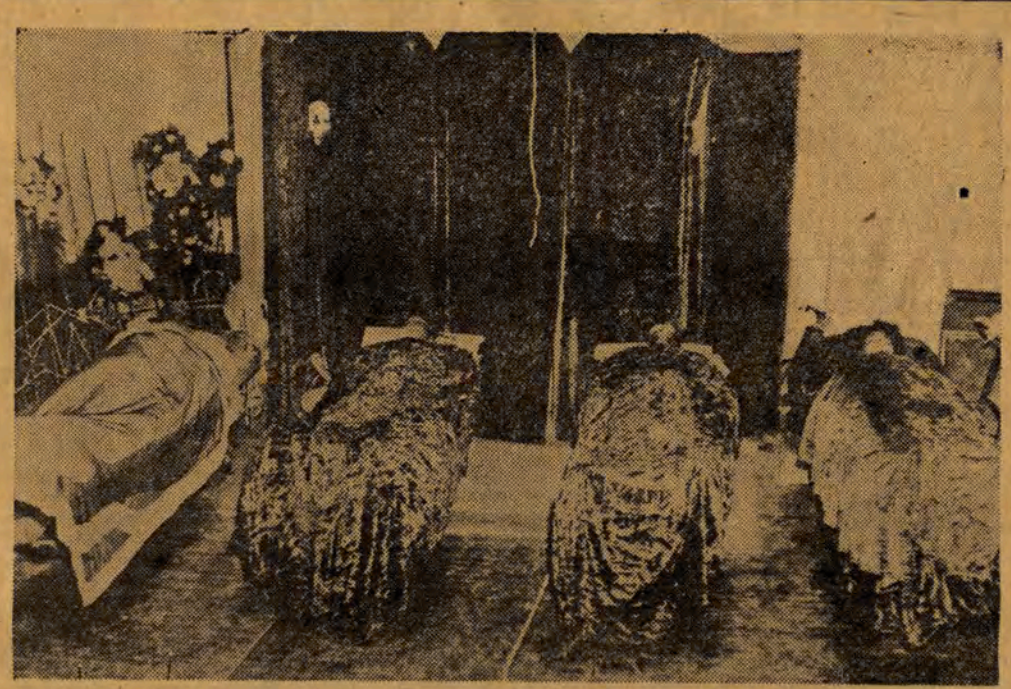
czasie drugiej wojny światowej, przy poparciu i zachęcie ze strony departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych i powiązanej z nim State Agricultural Extension Service. W chwili zakończenia wojny w

kraju operowało około 400 takich karteli. Do największych handlarzy robotnikami kontraktowymi należą: Michigan Field Crops Inc., Garden State Service Cooperative Association, Minnesota Cannery Association i Green Giant Company. Niektóre z tych towarzystw to wielkie korporacje koncernów produkujących artykuły żywnościowe, inne — to stowarzyszenia plantatorów określonych kultur, a jeszcze inne — to zjednoczenia takich stowarzyszeń.

Tak, jak amerykański przemysł stalowy zapatrył się w tzw. „captive mines”, aby produkować węgiel dla siebie, tak samo wielu wielkich przetwórców artykułów spożywczych zapatryło się w „captive farms”, aby posiadać własne produkty rolne. Green Giant Company posiada fabryki konserw w stanach: Minnesota, Wisconsin, Illinois, Iowa, Washington, Idaho i Pensylwania. Sam tylko oddział w Minnesocie potrzebuje do zbiorów 2 tys. robotników, oddział w Wisconsin zbiera plony z 16 tys. akrów, a oddział Blue Mountain — z 23 tys. akrów. Międzypokojowa pula (pool) Green Giant Company przesuwa swych robotników z rejonu do rejonu, w zależności od potrzeby. W wypadku braku własnych robotników porozumiewa się ona z innymi właścicielami kontraktowych robotników.

Jeżeli pula (pool) Green Giant ma więcej kontraktowych robotników niż w danej chwili potrzebuje, wynajmuje ich innym koncernom. Oddział Minnesota koncernu Green Giant tak tłumaczy tę fazę handlu: „Porozumieliśmy się z innymi, gdzie możemy im wysłać tych ludzi na okres przejeżdżania. Np. wysłaliśmy sporo ludzi do Piencera Hybrid w stanie Iowa do pracy przy kulkurczy. Inną grupą współpracującą z nami jest Michigan Field Crops. Nie potrzebowaliśmy ich w końcu sezonu swych Puertorikańczyków, wobec tego wzięliśmy ich około 400 i użyliśmy do pracy przy naszej kulkurczy. Będą oni z powrotem potrzebni około 25 września...”

Przed wojną secesyjną, głównym sposobem karania niewolników murzyńskich była „sprzedaż ich w dół rzeki”, co oznaczało ich rodziny i wydawało w ręce nowych okrutnych właścicieli. Dziś pula (pool) robotników kontraktowych jest „przedsiębiorstwem sprzedawania ludzi „w górę i w dół rzeki” bez oglądania się na ich dobro czy chęć.



DOWÓD 10: George Dersay i jego żona, oraz Roger Malcom i jego żona — przymusowi robotnicy, zastrzeżeni przez oddział egzekucyjny Ku-Klux-Klanu w Monroe, Georgia.

Ludzie, do których wolno strzelać!

Podobnie jak utrzymywano naród niemiecki w niewiedomości co do okrucieństw popełnianych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, również i naród amerykański utrzymuje się w ignorancji co do masowego występowania okrutnego charakteru systemu pracy przymusowej w St. Zjednoczonych.

Chociaż w niektórych wypadkach symuluje się niewiedomość, szczególnie w tych rejonach, gdzie pracę przymusową stosuje się najczęściej — jednak w większości wypadków niewiedomość ta jest prawdziwa. Do tego stanu rzeczy doprowadziła w dużym stopniu prasa, która nie publikuje dowodów w sprawie stosowania pracy przymusowej, a gdy wypadki takie przedostają się na światło dzienne, przedstawia je jako wielką rzadkość. W rzeczywistości zaś, tylko ściąganie przez prawo i publikowanie wypadków pracy przymusowej jest rzadkością, podczas gdy sama praca przymusowa stosuje się niezwykle często.

Podane niżej przykłady zostały zebrane w czasie badań przeprowadzonych w terenie, z aktów sądowych i z opublikowanych sprawozdań.

Lulzjana

5 tysięcy bezrobotnych Murzynów, którzy otrzymali pracę przez U. S. Government's Work Projects Administration, zostało następnie zmuszonych do pracy na prywat-

nych plantacjach trzciny cukrowej, pod strażą policji stanowej (doniesienie prasowe).

Warrenton (stan Georgia)

Gdy Murzyni z okręgu Warren, gdzie biali plantatorzy bawelny ofiarowali im 30 centów za zebranie pół centa bawelny (mniej niż 1 dolar dziennie), próbował udać się do sąsiedniego okręgu Glascock, gdzie ofiarowano im 75 centów za cenar, drogi zostały zablokowane i Murzynów zatrzymano salwami broni palnej.

Szeryf okręgu Warren, G. P. Hegan, powiedział potem: „Nasi plantatorzy po prostu postanowili położyć temu kres. Obyło się bez kłopotu, chociaż plantatorzy mieli przy sobie broń i strzelali w powietrze. Plantatorzy powiedzieli zbieraczom, że jest masa bawelny w okręgu Warren i że mają oni zostać w domu, i zbierać te bawelne. Zbieracze zdecydowali się pozostać (Associated Press).

Następnego dnia tłum uzbrojonych białych plantatorów wpadł do dzielnicy murzyńskiej w Warrenton, strzelając i krzycząc: „Chemy, abście zbierali bawelnę!”. Pewien czystobłuty pracujący u fryzjera, który ocalał się z wstąpieniem do grupy zbieraczy, został pobity. Dźwięki murzyńskie zatrudnione u białych, uciekły do swych pracodawców i ukryły się w łozłach. Murzyńskie dzieci szukały schronienia na cmentarzu. Biali zsofer, który przyjechał z okręgu Glascock, aby zwerbować zbieraczy, został przedpędzony z miasta. Murzynów z Warrenton zmuszono do pracy na polach pod strażą uzbrojonych policjantów.

Greenville (stan Południowa Karolina)

Banda Ku Klux Klanowców, zamaskowanych i ubranych w białe szaty wpadła do obozu urządnego przez National Youth Administration dla młodzieży murzyńskiej. Członkowie klanu zapalili ogromny krzyż z napisem: „Czarni, wrzście miejsce na plantacjach bawelny!” (Doniesienia prasowe).

Sandersville (stan Georgia)

Szef policji zarządził, ażeby wszyscy Murzyni powyżej 16



DOWÓD 13: Przymusowi robotnicy, którzy odmawiają pracy dla prywatnych pracodawców, są zmuszani do robót jako więźniowie w powiatowych „grupach kajdaniarzy”. Z grupy Murzynów z obozu w Brunswick, Georgia, którzy odmówili pracy w zapelnionym więzieniu dole, pięciu zostało zastrzelonych przez straż.

Dziedziczny charakter pracy przymusowej

Przymusowi robotnicy w przemyśle terpentynowym są może najbardziej uderzającym przykładem dziedzicznego charakteru pracy przymusowej. Zgodnie z zamierzeniami kierownika obozów terpentynowych, dzieci robotników otrzymują tylko minimalne wykształcenie, albo też wcale go nie otrzymują, lecz za to każe im się pracować od wczesnego wieku, w celu dalszego zapewnienia odpowiedniego dopływu przymuso-

wych robotników, są oni zachęcani do pobierania się w młodym wieku przez ofiarowywanie im pomieszczeń mieszkalnych, których właścicielem jest korporacja, jak również wspólnego konta kredytowego w sklepie przedsiębiorstwa czy plantacji (tzw. commissary). W uderzającej ilości wypadków, dzisiejsi niewolnicy robotnicy zatrudnieni w przemyśle terpentynowym, urodzili się w tych samych rejonach i przeżyli przez robotnicze baraki, w których żyli przed nimi ich rodzice —

peoni i niewolnicy dziadkowie. Nawet ci, którym uda się od czasu do czasu zmienić jeden oboz na drugi, stwierdzają, że są faktycznie przywiązani do tej gałęzi przemysłu, wskutek braku wykształcenia i innego przygotowania fachowego.

Jeśli chodzi o uprawę bawelny to, w rzeczywistości, przysięgają czarnych robotników do miejsca ich urodzenia, są również mocne. Analizy i politycznym i socjalnie, co powoduje, że są oni bezbronni wobec niewolnictwa.

Wprost przeciwnie, należy stwierdzić, że niewolnicy robotnicy Ameryki są więźniami klasowymi, rasowymi lub narodowościowymi (lub połączeniem tych wszystkich), których jedyną „zbrodnią” jest należenie do klasy, rasy lub narodowości, uciśnionej gospodarczo, politycznie i socjalnie, co powoduje, że są oni bezbronni wobec niewolnictwa.

Podobnie dzieje się wśród wędrownych robotników rolnych, gdzie konieczność zatrudnienia dzieci w tym celu, aby podnieść choć trochę poziom życia rodziny, jest kwestią zasadniczą, i to właśnie w wysokim stopniu zapewnia następowanie po sobie nowych pokoleń „ciemnych robotników”, posiadających minimalne wykształcenie i słabe przygotowanie zawodowe.



DOWÓD 6: Pomieszczenie zamontowane przez koczującego robotnika rolnego.



DOWÓD 3: Przewodzony przez monopol sklepik, w którym zapatrują się przymusowi robotnicy w Stanach Zjednoczonych. Na półkach zwisa utracone imieniomu asortyment towarów — w większości konserw.

Twoja odpowiedź

zbirom dolara i dżumy, fabrykantom głodu i śmierci, mordercom kobiet i dzieci, śmiertelnym wrogiem Twoim i wszystkich narodów:

głos na listę Frontu Narodowego